

	Ilość zbadanych		pał. okrężnicy	gron- kowce	paciorkowce hemolit.	inne zanieczysz- czenia
	ogierów	prób.				
Drogomyśl	87	93	32	47	2	29
Kwidzyń	18	18	14	8	—	6
Koźle	81	88	78	52	7	87
Razem	186	199	124	107	9	122

„C”, dalsze zaś badania biochemiczne na cukrach wykazały ich przynależność do podgrupy *str. pyogenes animalis* t. zw. *str. zooeptemicus* (fermentacja cukrów: sorbitu, salicylu, laktozy i sacharozy, lekkie zaróżowienie, zakwaszenie i ścięcie mleka lakmusowego jako też lekkie odbarwienie błękitu metylenowego w mleku w rozcieńczeniu 1 : 20.000).

Zarazek ten jest patogenny tylko dla zwierząt domowych, a szczególnie dla koni (zapalenia ropne macicy, stany ropne przyranne, udział w zapaleniu płuc, ropne zapalenia stawów i posocznice u źrebiąt itd.) oraz krów, u których wywołuje zapalenie wymion; w pewnych stanach chorobowych wyosobniono go także u świń, psów, kotów i lasic.

Dalsze badania tych szczepów odnośnie ich wirulencji na myszkach są w toku.

Szczepy paciorkowców hemolitycznych wyhodowanych ze sperm ogierów z Koźła znajdują się w tej chwili w badaniu różniczkowym w kraju.

#### Wnioski końcowe:

1. Wyhodowanie paciorkowców hemolitycznych ze sperm ogierów, oraz potwierdzenie ich patogenności zmusza nas do zwrócenia na ten problem szczególnej uwagi.

2. Badania laboratoryjne muszą ściśle łączyć się z kontrolą kliniczną ogierów i krytych nimi klaczy w terenie.

3. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych—Departament Weterynarii oraz Dyrekcja Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach,

doceniając doniosłość tego zagadnienia, winny umożliwić dalsze opracowanie tego problemu na większą niż dotychczas skalę.

W. BIELAŃSKI, A. CHODKOWSKI, J. SZAFIARSKI

#### STUDIES ON THE PRESENCE OF BACTERIAL FLORA IN THE STALLION'S SPERM WITH A PARTICULAR REGARD TO THE PRESENCE OF *STR. HAEMOLYTICUS*

##### Summary

The studies were based on the findings of Dimock, Edwards and Parnas who investigated the problem of sterility in mares and stressed the importance of the control of the stallion's ejaculate. The author's own observations which proved the presence of *Str. haemolyticus* in the stallion's sperm stress the necessity of the examination of the ejaculate in combating sterility in mares.

##### Pismienictwo.

- Götze R. (1940) Störungen der Fruchtbarkeit bei der Stute durch Krankheiten der Scheide und Gebärmutter. Deutsche Warmblut, 35, 134—137.
- Dimock W. — Edwards P. (1932) Infections of fetus and foals. Bul. 333, Kentucky Agr. Expt. Station.
- Parnas J. (1948) Względy epizootologiczne w akcji sztucznej inseminacji zwierząt. Przeg. Hod. XV, 13—20.

ZBIGNIEW GAUGUSCH

Gdynia

#### Przyczynek do badań nad odpornością otorbionych włośni mięśniowych

A contribution to the study of the resistance of encysted *Trichinella spiralis*.

Zagadnienie włośni i włośnicy, istniejące od z górą stu lat, mimo ustawicznych i bardzo drobiazgowych badań, ciągle jeszcze jest nie zamknięte, tak jeśli chodzi o stronę badawczo-naukową, jako też praktyczną.

W rzeźni miejskiej w Gdyni stwierdzono

w 1948 r., na ogółem ubitych 45.000 świń 25 przypadków włośni otorbionych, oraz 123 przypadków włośni zwapniałych.

Pragnąc przekonać się, o możliwościach rozprzestrzeniania się włośnicy, za pośrednictwem drobnych odpadków poubojowych, które mimo

najbardziej rygorystycznie stosowanych przepisów sanitarnych i higienicznych, mogą pozostawać niezauważone na miejscu uboju, pobrałem z mięsistej części przepony świni, dotkniętej włośnicą, skrawek o wymiarach około 5 cm. x 3 cm. i około 2 cm. grubości i umieściłem go w płytce Petriego, niedokładnie zamkniętej ze względu na grubość skrawka, przez co nastąpił słaby dopływ powietrza z zewnątrz. Płytkę tę, umieściłem na oknie pracowni, gdzie była wystawiona w porze letniej i jesiennej na działanie promieni słonecznych, zimą zaś i wiosną, radiator centralnego ogrzewania umieszczony pod oknem, powodował utrzymywanie się dość znacznej ciepłoty. Kontrolowana temperatura wahała się w granicach od +18° do +25° C. Celem niniejszego doświadczenia, było przekonanie się jak długo włośnice otorbione zachowują zdolność do dalszego rozwoju w gnijącym mięsie, oraz jaki wpływ wywiera proces gnilny na morfologię i biologię włośni. Mając na uwadze wyniki doświadczeń Iflanda, który stwierdził włośnice żywe po 130 dniach w mięsie gnijącym oraz Råbigera i Iflanda, którzy stwierdzili włośnice żywe w mięsie gnijącym jeszcze po 138 dniach, starałem się poddać skrawek badanego mięsa procesowi gnilnemu, aż do uzyskania zupełnego rozkładu.

Badając drobnowidowo, bardzo wolno rozkładające się mięso, w mniej więcej miesięcznych odstępach czasu, stwierdziłem w wycinkach mięsa pochodzących z warstw zewnętrznych włośnice żywe, wyosobnione z otoczki, która w miarę postępującego procesu gnilnego zanikała zupełnie począwszy od 4-tego miesiąca od chwili rozpoczęcia badań. Uwolnione z otoczki włośnice wykazywały po lekkim podgrzaniu preparatu żywe ruchy, skręcając i rozwijając przedni i tylny koniec ciała. Po dłuższym pobycie w ścisłaczku i oziębieniu się preparatu, większość włośni ulegała zupełnemu bezruchowi i przewaźnie wyprostowaniu.

Ciało obserwowanych włośni było lekko rozpulchnione, o konturach zarysowanych bardzo wyraźnie, jasne, dobrze przepuszczające światło, co umożliwiało obserwację elementów wewnętrznych, delikatnie zaakcentowanych. Mniej więcej w 3 miesiące od czasu rozpoczęcia badań, skrawek mięsa uległ na tyle procesowi gnilnemu, że cała jego powierzchnia przedstawiała warstwę konsystencji galaretowato-śluzowej, grubości mniej więcej 2 — 3 mm. Pod tą warstwą, proces gnilny postępował bardzo

powoli; mięsień przez dłuższy jeszcze czas zachowywał budowę oraz barwę różowawo-szarawą. We wspomnianej warstwie zewnętrznej przy każdorazowym badaniu obserwowałem dobrze widoczne, wyraźnie rozpulchnione włośnice; część z nich mimo podgrzewania preparatu nie wykonywała żadnych ruchów i robiła wrażenie nieżywych.

Skarmianie zwierząt doświadczalnych, postanowiłem przeprowadzić, po uzyskaniu całkowitego rozkładu badanego mięsa. I tak 22 kwietnia br. w 259 dni od rozpoczęcia badań, przystąpiłem do skarmiania zwierząt doświadczalnych.

Resztkami, pozostałymi po prawie upłynionym, mazistym mięśni, skarmiłem jednorazowo 8 myszek białych. Przed skarmieniem, głodziłem myszki przez 24 godzin. Trzeciego dnia po skarmieniu, padła jedna myszka, z której wypreparowałem jelito cienkie, rozciąłem je wzdłuż, aby odsłonić błonę śluzową i umieściłem w ścisłaczku, po delikatnym usunięciu resztek treści pokarmowej. Badanie, w powyższy sposób przygotowanego preparatu, przeprowadziłem przy zastosowaniu nowoczesnego trychinoskopu projekcyjnego, dającego możliwość, dokładnej obserwacji dużej powierzchni preparatu. Stwierdziłem obecność włośni jelitowych, występujących bardzo licznie.

Ze względu na duże powiększenie pasożytów, miałem możliwość dokładnej obserwacji i różnicowania samce od samców. Większość włośni, występujących w skupiskach po kilka sztuk razem, wykazywało żwawe ruchy, zwłaszcza wyciągnięte z błony śluzowej i płynące biernie w płynie, złożonym z soków trawiennych i resztek treści pokarmowych.

Piątego dnia po skarmieniu myszek, stwierdziłem w jelicie zabitej myszki postacię jelitowe włośni, występujące jednak w ilości mniejszej, niż poprzednio oraz znaczną ilość larw.

W 18 i 21 dni po skarmieniu, zaobserwowałem u zabitych myszek postacię mięśniowe włośni, w dużej ilości. W 30 dni po skarmieniu, stwierdziłem w wycinkach mięśni żuchwowych, przepony, oraz uda badanej myszki, bardzo licznie występujące otarbiające się włośnice mięśniowe, których ilość w skrawkach wielkości ziarnia siemienia lnianego wahała się od 30 do 50 sztuk. Ogółem spośród skarmionych 8 białych myszek zakażenie wystąpiło u 6 sztuk.